Cena numeru 50 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH i PROKURATORSKICH RZ. P.

Nr. 4 WYCHODZI CO MIESIĄC Rok IX

Warszawa **Kwiecień** **Rok 1936**

Nr. 4 WARSZAWA, KWIECIEŃ 1936 R. Rok IX

APEL

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH RZPLITEJ POLSKIEJ

Wszystkim naszym Koleżankom, Kolegom i Czytelnikom Apelu z okazji Świąt Wielkiejnocy przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: „Wesołego Alleluja”!

Zarząd Główny oraz Redakcja Apelu

Nadludzka praca i ofiarność

W poprzednim numerze Apelu przy omawianiu budżetu zwróciliśmy uwagę na stale i daleko idącą kompresję budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Okoliczność tę podniósł sprawozdawca poseł Sioda na plenum Sejmu wyrażając obawę, że **tak poważne ograniczenie może się okazać w praktyce nierealnem.**

Jeszcze więcej to ubóstwo podkreślił Minister Sprawiedliwości p. Czesław Michałowski w swojem przemówieniu w Senacie, które jako niezmiernie ciekawe i charakterystyczne przytaczamy w całości:

Z PRAWDZIWYM ŻALEM WYZNAĆ MUSZĘ, ŻE RAMY BUDŻETU MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI SĄ O WIELE ZACIASNE w porównaniu z zadaniami, jakie spadają na Rząd i wymiar sprawiedliwości. Rzecz pewna, że przez tak daleko posunięte oszczędności budżetowe zmuszeni będziemy wyrzec się wielu rzeczy koniecznych i spotkamy się z wielkiemi trudnościami w realizowaniu celów, do których władza sądowa jest z mocy prawa powołana. Kompresje budżetowe w dziale Min. Sprawiedliwości zaczepiły już o to, co można by nazwać minimum egzystencji. W okresie mego urzędowania budżet Min. Sprawiedliwości spadł z kwoty ogólnej 133 milj. do 86 milj. zł., t. j. o 35%, a przecież w ciągu tego okresu czasu, zadania zarządu i wymiaru sprawiedliwości z pewnością nie zmniejszyły się, a raczej przeciwnie — uległy dość znacznemu rozszerzeniu.

Przed naczelnym postulatem chwili bieżącej — przełamania przewlekłego kryzysu i pchnięcia naszego gospodarstwa narodowego na zdrowe tory rozwoju — wszystkie inne względy muszą ustąpić na plan dalszy. Min. Sprawiedliwości, ufne w wypróbowaną po wielokroć ofiarność samego sądownictwa, wytęży wszystkie siły, aby utrzymać się w ramach ustawy skarbowej i dochować wierności planowi budżetu.

Państwo zaciągnęło dług wobec sądownictwa

Od szeregu lat Min. Sprawiedliwości rozwija bardzo intensywną działalność prawodawczą. Celem jej jest, aby w jednolitem Państwie Polskiem obowiązywało jednolite prawo polskie. Krok za krokiem, zbliżamy się do tego celu, wiele już prac dokonanych mamy poza sobą, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Pomyślną oznaką jest to, że w pracy tej nie ustajemy ani przez chwilę, lecz ciągle posuwamy się naprzód. Prace Komisji Kodyfikacyjnej nad dalszemi częściami kodeksu cywilnego i handlowego są w pełnym toku. Równocześnie też Ministerstwo, oprócz ścisłego współdziałnia z Komisją Kodyfikacyjną, rozwija twórczość samodzielną, skierowaną ku wykonaniu aktów kodyfikacyjnych i wprowadzeniu ich w życie, a mającą też na celu unifikację niektórych ważnych dziedzin prawodawstwa.

Jeszcze w toku obecnej sesji, Izby prawodawcze będą mogły zająć się kilku projektami ustaw, pochodzącemi z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości. Mam tu na myśli przedewszystkiem projekty nowego prawa wekslowego i czekowego, nad któremi Wysokie Izby już od pewnego czasu obradują. Wpłynęły też, już bądź też wpłyną w najbliższym czasie do laski marszałkowskiej projekty ustaw o Trybunale Stanu oraz o szkodnictwie polnem i leśnem.

Kilka ważnych projektów prawodawczych jest w toku opracowywania bądź też na ukończeniu. Należą tu projekty tak ważne i doniosłe dla naszego porządku prawnego, jak projekt ustawy o fundacjach, projekt ustawy o prasie, wreszcie projekt ustawy dziennikarskiej. Będzie troską Rządu, aby sprawy te zdawna już domagające się rozwiązania od lat wielu zalegające, zostały przecież unormowane i wprowadzone w czyn.

Wiele trosk i żalów skupią się dokoła sprawy uporządkowania naszego ustawodawstwa. Pragnąć przyjść z pomocą ogółowi i w skromnej choćby mierze zaradzić pilnej potrzebie uporządkowania materjału prawodawczego. Ministerstwo przystąpiło już poraz drugi do wydania nieoficjalnego zbioru ustawodawstwa polskiego. Pierwszy tom tego wydawnictwa, obejmujący ustawodawstwo nasze od r. 1923 włącznie, już się ukazał. Mamy nadzieję, że w ciągu mniej więcej roku, wydawnictwo to będzie ukończone.

Do tej samej sfery prac porządkujących, należy też wydany niedawno przez Min. Sprawiedliwości drugi zbiór systematyczny rozporządzeń i okólników wewnętrznych.

Działalność prawodawcza Ministerstwa toczy się zasadniczo w dwóch płaszczyznach — prac unifikacyjnych i współpracy w zakresie ustawodawstwa bieżącego. Począwszy od opracowywania projektów prawodawczych, po przez liczne rozporządzenia wykonawcze, aż do zarządzeń instrukcyjnych i wyjaśnień interpretacyjnych — wszystko to wykonywane jest przez szczupły personel Departamentu Ustawodawczego ze znajomością rzeczy, z bezprzykładną gorliwością, z podziwu godnym wysiłkiem.

Działalność prawodawcza Ministerstwa

Wysoki Senacie! Zmniejszenie ram budżetu Min. Sprawiedliwości zaciąży zwłaszcza na dziale administracji sądownictwa. DANE STATYSTYCZNE ZA ROK UBIEGŁY WYKAZUJĄ, ŻE NAPŁYW SPRAW W PORÓWNANIU Z LATAMI UBIEGŁEMI, NIETYLKO NIE ZMNIEJSZYŁ SIĘ, ALE WPROST PRZECIWNIE — WYKAZUJE NAWET ZWYŻKĘ, GDY TYMCZASEM WARUNKI BUDŻETOWE ZMUSZAJĄ NAS DO NIEOBSADZANIA ZNACZNEGO OD-

SETKA ETATÓW SĘDZIOWSKICH I URZĘDNICZYCH. I jeśli mimo to zaległości w sądach uległy w r. ub. zmniejszeniu o przeszło 100.000 spraw, to stało się to jedynie dzięki NADLUDZKIEJ WPROST PRACY I OFIARNOŚCI ADMINISTRATURY I URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH.

Żywem echem odbiły się w Izbach parlamentarnych ciężkie warunki, w jakich sądy nasze pełnią swe funkcje. Sędzia grodzki, na którym spoczywa ciężar kilkumiljonowej masy spraw drobiazgowych rocznie wpływających do sądów grodzkich, załatwia sam jeden przeciętnie w ciągu roku od 2.500 do 3.000 spraw. Wynagrodzenie zaś jego wynosi na prowincji 382,50 zł., a w Warszawie 431,66 zł. Sędzia okręgowy, który ma do czynienia przeważnie ze sprawami poważniejszemi i bardziej skomplikowanemi ma przeciętną wydajność roczną dochodzącą do 700 spraw, pobory zaś jego sięgają 494,50 zł., a w stolicy 567,60 zł.

Widzą Sz. Panowie Senatorowie z tych liczb, w jakiej dysproporcjonalności pozostaje do siebie to, co sędzia daje Państwu, a co od niego wzamian otrzymuje. Przebywszy sam kilkanaście lat w naszem sądownictwie, nauczyłem się je szanować i potrafię sprawiedliwie ocenić jego wartość. Niech mi więc wolno będzie zaapelować do Was, Sz. Panowie Senatorowie, abyście pamiętali o sądownictwie wówczas, gdy sytuacja ogólna ulegnie poprawie i Skarb Państwa rozporządzać będzie obfitszemi niż obecnie zasobami. PAŃSTWO BOWIEM ZACIĄGNĘŁO DŁUG WOBEC SĄDOWNICTWA, KTÓRE OD POCZĄTKU NASZEJ PAŃSTWOWOŚCI SKŁADA BEZUSTANNIE dowody swej ofiarności w podejmowaniu pracy i rzetelności w jej należytem wykonywaniu.

Z niesłabnącą energją prowadzone będą dalej prace nad rozwiązaniem trudnego zagadnienia dyslokacji sądów, co może i powinno równocześnie wywrzeć wpływ na zmniejszenie wydatków sądowych i usprawienienia działalności sądowej.

BĘDZIE TEŻ MUSIAŁA BYĆ WZMOŻONA PRACA NAD DALSZEM USPRAWNIENIEM PRACY SĄDOWEJ, ZWŁASZCZA W ZAKRESIE ADMINISTRACJI I BIUROWOŚCI.

Wykonanie wyroków sądowych

Pracę orzekającą uzupełnia jako niezbędne jej ogniwo końcowe wykonanie wyroku sądowego. Dając posłuch powszechnie wypowiadanym w obu Izbach poglądom, poddałem już pewnej rewizji przepisy taksy za czynności egzekucyjne komorników. W wyniku tej rewizji przystąpię w najkrótszym czasie do obniżenia tych kosztów, SZCZEGÓLNIEJ W ZAKRESIE EGZEKUCJI DROBNIEJSZYCH NALEŻNOŚCI PRZEZ ZASTOSOWANIE ZASADY PODZIAŁU KOSZTÓW PRZEJAZDU KOMORNIKA PRZY JEDNOCZESNEM WYKONYWANIU KILKU EGZEKUCYJ.

Ministerstwo śledzi pilnie zarówno kwestję celowości praktycznej nowego postępowania egzekucyjnego, jak i należytego przestrzegania przez organa egzekucyjne obowiązujących w tej mierze przepisów. Wyniki tych badań będą zużytkowane w przyszłości, gdy doświadczenie wykaże potrzebę zmiany przepisów w tym czy innym punkcie. Nadzór nad tą częścią aparatu sądowego został ostatniemi czasy spotęgowany.

Więziennictwo poczyniło ogromne postępy

Nasz ustrój penitencjarny wymagać będzie jeszcze długo ze strony Państwa szczególnego wysiłku i nawet wydatnych reform. Zasób środków jakiemi na tem polu rozporządzamy, staramy się wyzyskać celowo i zgodnie z najlepszemi metodami, zaleconemi przez dociekania teoretyczne, próby praktyczne. To co w ciągu lat ubiegłych zrobione zostało prawie z niczego, nie powinno być niedoceniane. W zakresie wyszkolenia personelu więziennego, któremu stawiamy wysokie wymagania, w dziedzinie hygjeny i zdrowotności w więzieniach w dziale opieki duchowej nad więźniami, rozwoju fizycznego i umysłowego więźnia, przygotowania go do zawodu praktycznego — zrobione zostało bardzo wiele i jesteśmy na dobrej drodze, po której też dalej zamierzamy kroczyć.

Pod względem stanu zdrowotności, więziennictwo poczyniło ogromne postępy, gdy bowiem w 1925 r. odsetek śmiertelności w więzieniach wynosił około 5%, to w ciągu następnego dziesięciolecia, odsetek ten ciągle malał, a ku końcowi tego okresu wynosił już tylko 0,8%.

Objektywnie łatwe do stwierdzenia są też postępy więziennictwa w dziale rozbudowy nauczania w więzieniach, rozwoju zakładów poprawczych dla nieletnich, wyszkolenia pracowników więziennych oraz organizacji pracy w więzieniach. Pomimo ciągłego kurczenia się budżetu także w dziale więziennictwa, stwierdzić można nietylko utrzymanie się na poziomie dawnym, ale też bardzo znaczne i bardzo ważne zmiany na lepsze.

MARJAN LUBICZ

ZGRZYTY...

Szarada wielkanocna

Wielkanoc!

Święto Zmartwychwstania. Przebudzenie wiosny!

Cała natura budzi się do nowego życia.

Nic więc dziwnego, że i my, urzędnicy sądowi, musimy w tym okresie zarówno uczcić należycie tę uroczystość przez tradycyjne „święcone“, jak i odświeżyć swoją i swoich rodzin garderobę.

Chroniczny brak gotówki jest jednak poważną ku temu przeszkodą, trzeba tedy szukać kredytu, a w związku z tem znów posypią się . . . . . . i protesty; w perspektywie zaś komornik i . . . .; . . . . godna pożałowania, nawet i . . . ., o którem tak dziś głośno się mówi i pisze, nic nam nie pomoże.

Ha, trudno, nie rozpaczajmy: „jakoś to będzie“!

Są nawet ludziska, którzy nam zazdroszczą, twierdząc, iż to wielka . . . . ., że na każdego pierwszego zawsze mamy pewną gotówkę i możemy jako tako . . . . !

I chociaż nasze . . . . pensje znów nam . . . ., nie upadajmy na duchu, a nasza duma i . . . . niech w nas nie zanika! Czekajmy lepszych czasów!

Życzę Wam drogie Czytelniczki i drodzy Czytelnicy moi, abyście w niedługim czasie podpisywali . . . . . płacy bez żadnych potrąceń z przyjemnem uczuciem, że otrzymywana sumka zwiększyła się przynajmniej o 100%; aby . . . . waszych gratów, która, jak groźna zmora ciąży stale nad waszemi głowami, nie dręczyła was nigdy; aby zwiększono . . . . . w sekretarjatach i ulżono Wam w pracy; aby pomoc . . . . mogła być zupełnie skasowana (taka jak obecnie i tak nie wiele nam pomaga), bo „zdrowy duch“, miałby wówczas i „zdrowe ciało“. W końcu życzę Wam również, abyście nie potrzebowali stale żebrać o . . . . kolejowe, bo przy dobrej pensji, moglibyście rzetelnie na nie gwizdnąć.

Prastarym ojców naszych zwyczajem, dzieląc się z Wami . . . . wielkanocnem, takie oto życzenia składa Wam Wasz stały dręczyciel i zgrzyciarz Marjan Lubicz, imieniem swojem i Redakcji czasopisma „ . . . . “!

*

Zamiast kropek należy umieścić odpowiednie słowa, najczęściej spotykane w słowniku urzędnika. Pierwsze litery tych słów, czytane w kolejności, dadzą rozwiązanie. O ile Koleżanki i Koledzy znajdą chwilkę czasu na rozwiązanie tej szarady, proszę uprzejmie nadsyłać je pod adresem Redakcji Apelu do dnia 15 kwietnia r. b.

Niewystarczająca pojemność więzień

Hamująco na dalszy rozwój naszego więziennictwa działa jednak niewystarczająca pojemność więzień. Państwo Polskie nie wybudowało ani jednego nowego więzienia, zmuszone natomiast było zrezygnować z korzystania z niektórych starych budynków więziennych wobec oczywistej ich nieprzydatności. Tymczasem liczba ludności w Polsce zwiększa się z roku na rok. Musimy to sobie jasno i po męsku wyznać, że rozbudowa ustroju penitencjarnego jest postulatem porządku prawnego.

Nowe obowiązki więziennictwa

Nie należy też przy rozpatrywaniu sprawy ustroju penitencjarnego zapominać o nowych obowiązkach, jakie nakłada nań polski kodeks karny. Oparty na idei kary celowej i indywidualizacji przestępcy, kodeks nasz stawia więziennictwu wymagania, którym niepodobna podołać środkami dotychczasowemi. Kodeks przewiduje poza więzieniem i aresztem, specjalne środki stosowane wobec nieletnich, odrębne zakłady lecznicze dla sprawców typu patologicznego, osobne zakłady dla przestępców niepoprawnych. A i kara więzienia jeżeli ma być karą celową, wymaga segregacji więźniów, zróżniczkowania typów więzień, opartych na metodach oddziaływania na więźnia, stosownie do typu przestępczego, jaki reprezentuje.

Zagadnienie rozbudowy naszego ustroju penitencjarnego musi być mojem zdaniem podjęte i rozwiązane, choćby stopniowo i na raty. Wymagają tego autorytet porządku prawnego, powaga wyroków sądowych, bezpieczeństwo publiczne, postulaty zdrowej polityki kryminalnej.

Musimy dostosować się do ram minimalnych

Nie moją jest rzeczą ocenić czy z miejsca trudnego, które w zarządzie sądownictwa zajmuję, uczynione zostało to wszystko, czego wymagało dobro publiczne i interes Państwa. Jakkolwiek jednak ocena ta miałaby wypaść, słuszność wymaga, aby każde osiągnięcie pozytywne przypisane zostało pracownikom sądowym, odpowiedzialność zaś za całość działalności mnie wyłącznie przypadła w udziale. Tę odpowiedzialność obowiązany też jestem podjąć w ramach projektowanego przez Rząd budżetu i dlatego pozwoliłem sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na stosunek, jaki zachodzi między cyframi budżetu z najbliższemi zadaniami zarządu i wymiaru sprawiedliwości.

Choć dociągnięcie działalności Min. Sprawiedliwości do planu budżetowego będzie zadaniem bardzo trudnem do wykonania, choć niejednokrotnie brakom oczywistym nie będzie się w stanie zaradzić, li tylko ze względów na brak pokrycia budżetowego, to jednak, podporządkowując się potrzebie całości i nakazom ogólno-państwowym, musimy wytężyć siły nasze do maksimum, aby dostosować się do tych minimalnych ram wydatkowania, na jakie nas stać.

W tych dwóch przemówieniach posła Siody i Ministra Sprawiedliwości kryje się tajemnica wiecznego upośledzenia w sądownictwie, a szczególniej, jeżeli chodzi o element urzędniczy, który w swej masie znajduje się nie na poziomie minimum egzystencji, ale niżej tego poziomu, który jest w stosunku do innych działów administracji państwowej, poniżony moralnie i pokrzywdzony materjalnie, z racji nierównomiernego traktowania, chociażby przez taki jaskrawy fakt jakim jest pozbawienie dodatków funkcyjnych. I pytamy się ponownie, dlaczego dodatki te otrzymują w administracji wszystkich działów, w kolejnictwie, na poczcie i t. d., **a dlaczego jedynie urzędnik sądowy jest wyeliminowany z dobrodziejstwa powszechnie stosowanej zasady, wiążącej stanowisko kierownicze z dodatkiem funkcyjnym.**

Od szeregu lat wskazujemy, a zresztą wiedzą o tem czynniki kierownicze, że z roku na rok zwiększa się ilość spraw, zwiększają się agendy sądowe, że dzień pracy od 12 do 16 godzin na dobę staje się normalnem zjawiskiem, a mimo to, że znów zwiększa się praca przez jeszcze większy napływ spraw, daleko idąca oszczędność nie zezwala na obsadzanie **znacznego odsetku etatów urzędniczych.**

To też słuszne jest twierdzenie, że jeżeli wymiar sprawiedliwości funkcjonuje jeszcze i w dodatku sprawnie to — **„dzięki nadludzkiej wprost pracy i ofiarności—obok sędziów—urzędników sądowych“.**

Podkreślamy tu szczególnie urzędników, jako czynnika wykonawczego, bez **sprawnego udziału,** którego wymiar sprawiedliwości nie mógłby spełniać swych zadań.

Ta praca i ofiarność już dziś została skwalifikowana autorytatywnie przez p. Ministra, ale jeżeli jest ona nadludzka, to czy ciągłość tej ofiarności i pracy można jeszcze potęgować przez dalsze oszczędności, godzące w obsadę personalną. Przecież każda ciągliwość ma swoje granice. Z precyzyjnego mechanizmu wymiaru sprawiedliwości, pomimo, że jest przeciążony do ostatnich granic, ma się pousuwać jeszcze pewne kółka i kółeczka. Obawiamy się...! Obawy te ma i p. Minister, co niewątpliwie ukrywa się w apelu do senatorów **„aby pamiętali o sądownictwie“,** ale to jest apel na przyszłość, gdy tymczasem sprawy te przedstawiają się katastrofalnie.

Pan Minister z całym objektywizmem stwierdził rzecz nam ogólnie znaną, **że Państwo zaciągnęło dług wobec sądownictwa, które od swego powstania składa bezustannie dowody ofiarności.** Te stałe całopalne ofiary doprowadzały do tego, że stan urzędniczy w sądownictwie był stale i obecnie jest bezprzykładnie upośledzony, co naszem zdaniem niepotrzebnie obniża jego prestige i prestige instytucyj sądowych, w których jest zatrudniony.

Zaznaczyć wypada, że bodaj po raz pierwszy tak odważnie i po męsku postawiono sprawę obecnego stanu sądownictwa i spotkaliśmy się z takiem stanowiskiem, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie może robić dalej idących oszczędności, jakie są stosowane w innych resortach.

Oszczędność jest rzeczą wskazaną, lecz nadmiernie posunięta oszczędność — jest szkodliwa.

Wszystkim tym, którzy okazali mi tyle serca i współczucia w czasie obrzędów pogrzebowych Zwłok najukochańszej Matki mojej

ś. p. Marji Anny z Żmudowskich PRZYŁUSKIEJ

a w szczególności Panom: *Janowi Rzymowskiemu*, Prezesowi Sądu Najwyższego; *Prof. Dr. E. Stan. Rappaportowi*, Prezesowi Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej; *Konstantemu Syromiatnikowowi*, Sędziemu Sądu Najwyższego; *Józefowi Dembickiemu*, Sędziemu Sądu Okręgowego; Zarządowi Głównemu Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prok. R. P. w osobie kol. *Wacława Sikorskiego;* Zarządowi Stow. Urzędników Sądu Najwyższego w osobie kol. *Zenona Szkolnickiego* oraz wszystkim Koleżankom i Kolegom z Sądu Najwyższego — składam serdeczne „Bóg zapłać“!

JERZY PRZYŁUSKI

Pomoc dla kraju

Wojna światowa, która pochłonęła wiele ofiar krwi i mienia, przeistoczyła utrwalone przedtem stosunki gospodarcze, przemieniła się w nową wojnę gospodarczą, a na ich tle powstał kryzys, gnębiący od szeregu lat państwa i narody. Polska, odrodzona i zniszczona pożogą wojenną, zmuszona do dostosowania się pod względem zbrojeń do swych sąsiadów, musiała ponadto normować warunki gospodarcze i zająć się odbudową Kraju. W tych trudnych zadaniach potrzebna była Państwu pomoc całego społeczeństwa, pomoc w postaci wielkiej ofiarności i zaufania. Niestety, działo się inaczej, gdyż nasi potentaci finansowi lokowali swe kapitały zagranicą, obrót pieniężny malał, handel i przemysł zanikał, a główna gałęź naszego Kraju, rolnictwo, nietylko żadnego pożytku nie przynosi, ale w niedorozwoju swoim wydatnej pomocy potrzebuje. Kryzys się wzmaga, gdyż tylko cząstka społeczeństwa i to zbiedzona, wykazuje stale najwyższą ofiarność dla dobra publicznego, większość bowiem z różnych przyczyn albo obojętna jest na bieg wypadków, albo nawet na biedzie ludzkiej, na dnie kryzysu — skarby dla siebie znajduje.

Gdzież są ci potentaci umysłowi, którzy w najcięższych przełomach finansowych państw zaborczych, potrafili im służyć skuteczną radą i pomocą? Gdzież są dzisiaj jaśni panowie polscy, potomkowie rodów królewskich, książęta, hrabiowie i szlachta, o których bogactwach głośniej ongiś było, aniżeli dzisiaj o miljarderach amerykańskich? Wszak o nich to mówiono, że przez samą lokatę w Kraju swych kapitałów, niejeden bank zagraniczny mogliby przewrócić, a Polskę w krainę mlekiem i miodem płynącą zamienić. Czy już wymarli potomkowie tych, którzy niedawno, w czasie Powstania Styczniowego, skarb narodowy fundowali, by Kraj z niewoli oswobodzić? Dziś po uzyskaniu niepodległości, Ojczyzna większej jak wówczas pomocy potrzebuje, bo chce swój byt niepodległy utrwalić, bo chce się wzmocnić i rozwijać, a nie upadać.

Od szeregu lat głównym filarem pomocy udzielanej Skarbowi Państwa jest stan urzędniczy, który po różnych obniżkach, redukcjach, wstrzymaniach awansów, pożyczkach, podatkach i reformach ustawodawstwa urzędniczego, doszedł do skrajnego zbiedzenia. W domy urzędnicze wkradła się rozpacz i nędza, naruszone zostało prawo jego życia. Urzędnik nic już z siebie dać nie może, a przeciwnie sam pomocy potrzebuje; niechaj więc i reszta społeczeństwa spełni swój obowiązek wobec Ojczyzny w takiej mierze, w jakiej go spełnił stan urzędniczy, a wówczas utrwalony zostanie byt Niepodległej Polski i dobrobyt obywateli.

Z pracy społecznej kobiet

Ogólny ruch społeczny kobiet ogarnął świat cały. W Europie, u naszych najbliższych sąsiadów na wschodzie i zachodzie ruch ten, jakkolwiek zupełnie różnie ujęty, jest jednak bardzo szeroki i przeniknął do wszystkich sfer społecznych.

Należałoby iść naprzód, zgodnie z postępem i nie pozwolić się wyprzedzić.

Obecne czasy pokoju są odpowiednim momentem dla podjęcia pracy organizacyjnej nad wychowaniem obywatelsko-państwowem nie jednostek, lecz całego społeczeństwa, znikome bowiem są wyniki pojedyńczych osób, lub nawet pewnego zbiorowiska ludzi dobrej woli, bez należytego wyszkolenia i kierownictwa czynników, decydujących o sprawności i pożyteczności pracy dla państwa.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet jest tem ogniskiem o różnorodnych działach wiedzy, gdzie każda kobieta może znaleźć pracę odpowiadającą jej i stać się pożyteczną innym. Trzeba bowiem liczyć się z tem, że na przyszłość równouprawniona kobieta nie będzie pod opieką mężczyzny, lecz sama stanie ku obronie Ojczyzny.

Samodzielności tej nauczyć się należy. Trzeba sobie uświadomić, jaką mamy wartość i moc czynu, co drzemała głęboko w podświadomości dusz naszych, a powołana do pracy została jakże niedawno! Jeżeli kobieta otrzymała prawa, to przyjęła i obowiązki.

O tem nie można ani na chwilę zapomnieć.

Koleżanki, zdające sobie sprawę z tych zadań, stanęły już do pracy, inne, miejmy nadzieję, znajdą się także w ich szeregach.

Chodzi o to, aby chęć do pracy państwowo-obywatelskiej nie była jednorazowym odruchem, wywołanym chwilowem uprzytomnieniem sobie potrzeb i braków własnych a także i społeczeństwa, należy, aby ta praca była stała, coraz szerzej ogarniająca miasta i wsie.

Ważnym jest także czynnik wychowania fizycznego, aby w zdrowem ciele był zdrowy duch.

Sprawność fizyczna i zdrowie w połączeniu z tężyzną ducha, dają harmonijną całość jednostki, a moc narodu.

Do osiągnięcia tych wyników potrzeba pewnego wysiłku i natężenia woli, bo wśród inteligencji pracującej daje się zauważyć zwiększająca się apatja, spowodowana coraz cięższymi warunkami bytu. Brak środków materjalnych powoduje stopniowe wyzbywanie się kulturalnych rozrywek, koła zainteresowań sfer urzędników niższych zwęża się, inteligencja, pozbawiona ożywczych źródeł, zanika, i nadchodzi to co najgorsze — apatja życia z dnia na dzień — z nią wszelka praca twórcza zanika.

Bronić się temu jakoś trzeba.

Należenie i wdrożenie się kobiet do pracy państwowo-obywatelskiej bez przymusu, lecz z własnej dobrej woli, jest odruchem wolnego ducha, co przezwyciężył troski codziennego życia, sięgnął w daleką przyszłość Ojczyzny.

W tę jasną, lepszą przyszłość wierzy wolna, równouprawniona kobieta i pracować będzie dla dobra przyszłych pokoleń.

Helena Małkowska

O prawie ubogich i obrońcach z urzędu w postępowaniu karnem

W demokratycznem państwie każdy obywatel jest równym wobec prawa, każdy ma również prawo domagać się od państwa ochrony i opieki, oraz dochodzić swych słusznych roszczeń na drodze sądowej.

W postępowaniu sądowem, tak cywilnem, jak karnem, szereg czynności podlega pewnym stałym przez odpowiednie przepisy unormowanym opłatom. Opłaty te, mające na celu z jednej strony częściowe odciążenie ogólnego budżetu państwowego, z drugiej hamowanie wytaczania zbędnych sporów o charakterze prywatno-prawnym oraz przeciągania procesów, mogą jednak w pewnych wypadkach ludziom niezamożnym utrudnić, a nawet wprost uniemożliwić dochodzenie doznanych krzywd i strat, lub też należytą obronę.

Środkiem, mającym na celu zapobieżenie tym właśnie ewentualnym niesprawiedliwościom, mogącym podważyć zasadniczą ideę równości wszystkich wobec prawa, jest instytucja, znana w procedurze pod nazwą prawa ubogich.

W postępowaniu karnem (o którem wyłącznie w artykule niniejszym pisać będę) przepisy o prawie ubogich normuje art. 576 k. p. k., który mówi: „od zaliczek i opłat są wolne osoby, którym sąd przyznał prawo ubogich na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o stanie majątkowym i dochodach danej osoby, jeżeli zaświadczenie to uzna za dostateczny dowód zupełnego ubóstwa tej osoby".

Z powyżej przytoczonego paragrafu jasno wynika, iż kwestja przyznania danej osobie prawa ubogich należy całkowicie do swobodnego uznania sądu, jednak podanie petenta o przyznanie mu tego prawa, do którego to podania należy dołączyć zaświadczenie odpowiedniej władzy, sąd winien rozpatrzeć i orzec, czy prawo takie petentowi przyznać należy. Niektóre sądy rozpatrywały tę kwestję ze strony czysto formalnej, badały mianowicie jedynie, czy podanie złożono w terminie i czy świadectwo stwierdzające ubóstwo zostało dołączone, nie zastanawiając się zupełnie nad zasadnością samej prośby. W związku z takiem postępowaniem został ogłoszony okólnik Ministra Sprawiedliwości (II Zbiór systematyczny Rozporządzeń i Okólników Min. Sprawiedliwości poz. 54), w którym wyraźnie zaznaczono, że ogólne stwierdzenie przez władze wystawiające świadectwa ubóstwa, „że petent jest ubogi", bez bliższego określenia, czy posiada jaką nieruchomość, dochody, jaka jest podstawa jego zarobkowania, kogo utrzymuje i t. p., jest niedostateczne. Sąd musi rozważyć, czy może takie świadectwo uznać za wystarczające i czy na podstawie stanu samej sprawy lub innych okoliczności, znanych sądowi, istotnie stan majątku petenta jest tego rodzaju, że nie pozwala mu na pokrycie kosztów sądowych (art. 576 § 2, 598 § 1 k. p. k.).

Zaznaczyć należy, że przyznanie prawa ubogich zwalnia od zaliczek, opłat od powództwa cywilnego i kaucji kasacyjnej, czego nie powoduje zwolnienie w wyroku od kosztów postępowania i opłat sądowych. Z. O. 32/32.

Jeżeli chodzi o termin, w którym podanie o przyznanie prawa ubogich winno być złożone, w sprawach z oskarżenia prywatnego, w których, w myśl art. 574 § 1 k. p. k. oskarżyciel prywatny składa przy akcie oskarżenia na rachunek kosztów postępowania w sądzie grodzkim 20 zł., a w sądzie okręgowym 50 zł., prośba o przyznanie prawa ubogich winna być złożona jednocześnie z aktem oskarżenia, gdyż w myśl § 3 tegoż artykułu do czasu złożenia zaliczki sąd pozostawia sprawy bez biegu. W postępowaniu kasacyjnem, gdy chodzi o zwolnienie od złożenia kaucji kasacyjnej, termin do złożenia odnośnego wniosku określa § 2 art. 508 k. p. k., który brzmi: „Wniosek o przyznanie prawa ubogich powinien być złożony w terminie zawitym trzydniowym od daty otrzymania odpisu orzeczenia z uzasadnieniem".

Przepisy k. p. k. nie przewidują ograniczenia okresu czasu, na jaki przyznaje się prawo ubogich. Raz przyznane prawo rozciąga się na cały okres procesu karnego (Z. O. 258/34, 262/34). Z chwilą więc przyznania prawa ubogich w pierwszej instancji, składanie ponownego podania o przyznanie prawa ubogich dla instancji kasacyjnej jest zbędne.

Teza ta nasuwa pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Powstaje pytanie, czy przyznanie prawa ubogich na okres całego procesu, okres nieraz bardzo długi, w praktyce jest sprawiedliwe i słuszne. Zdarzyć się

przecież może, że warunki metrjalne petenta, który w pierwszej instancji uzyskał prawo ubogich, uległy, na skutek otrzymanego spadku, wygranej na loterji lub innych dla niego szczęśliwych zmian, znakomitej poprawie, i że korzysta on z przyznanego mu prawa ubogich, wbrew ogólnej zasadzie, iż jest to prawo wyjątkowe, z którego korzystać mogą jedynie ludzie znajdujący się w ciężkich warunkach materjalnych.

W ostatnich miesiącach Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę (3 K. 1598/35), w której sąd grodzki w Lublinie przyznał oskarżycielce prywatnej prawo ubogich, ale tylko dla I-ej instancji. Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż aczkolwiek przepisy k. p. k. nie przewidują ograniczenia okresu czasu, na jaki prawo ubogich się przyznaje, to jednak skoro takie ograniczające co do terminu postanowienia uprawomocniło się, niema podstawy prawnej do odmówienia ważności temu postanowieniu. Sądzę, iż na podstawie wyżej przytoczonych argumentów słuszność wydawania takich właśnie ograniczających postanowień jest zupełnie uzasadniona.

Prawo ubogich nie może być przyznane zarządzeniem przewodniczącego, lecz wymaga postanowienia sądu nawet w wypadku, gdy wyrok wydano w postępowanie przed sądem jednoosobowym (Zb. O. 187/34). Prawo ubogich przyznane zarządzeniem przewodniczącego, wbrew powyżej przytoczonej zasadzie jest nieważne i nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych.

Zaznaczyć również należy, iż k. p. nie przewiduje odwołania od postanowienia sądu, odmawiającego przyznania stronie prawa ubogich w sprawie karnej. Na postanowienie więc sądu, odmawiające przyznania tego prawa (art. 576 k. p. k.) zażalenie nie służy. (Uchwała całej Izby Karnej 13.1.1934 r. I. O. 31/34).

W myśl art. 89 p. „b“ k. p. k. prezes sądu może na prośbę oskarżonego, który z powodu ubóstwa nie jest w możności ponieść kosztów obrony, wyznaczyć mu obrońcę z urzędu. Prezes sądu może ustanowić obrońcę z urzędu z powodu ubóstwa petenta niezależnie zupełnie, i nawet bez formalnego przyznania przez sąd prawa ubogich (Z. O. 32/32). Stwierdzić równocześnie należy, iż ustanowienie przez prezesa sądu, obrońcy z urzędu nie wkracza w dziedzinę kosztów, opłat i kaucji, tak, że o ile sąd nie przyznał petentowi prawa ubogich, wyznaczenie obrońcy z urzędu nie zwalnia go od złożenia kaucji kasacyjnej (Z. O. 32/32, 81/32). Obowiązek wyznaczenia obrońcy z urzędu do złożenia wywodu kasacji dotyczy oskarżonego, który z powodu ubóstwa nie może ponieść kosztów obrony i który prośbę o wyznaczenie obrońcy z urzędu zgłosił w terminie do zapowiedzenia kasacji (art. 506 § 1 k. p. k.). Dotyczy to tak oskarżonego aresztowanego, jak i pozostającego na wolności (Z. O. 379/31, 143/34, 209/34). Termin określony w art. 506 k. p. k. jest zawity.

W kwestji wyznaczenia obrońcy z urzędu do rozprawy kasacyjnej decyduje w myśl art. 90 k. p. k. prezes Sądu Najwyższego.

Kwestją zasadniczo nierozstrzygniętą, a będącą w związku z wyznaczeniem obrońcy z urzędu, stanowi pytanie, jak należy odnosić się do oświadczenia wyznaczonego z urzędu obrońcy, iż nie widzi on podstaw do założenia środka odwoławczego, wobec czego prosi o zwolnienie go z obrony. W postępowaniu sądu w takim wypadku panuje ogromna rozbieżność. Niektóre sądy zawiadamiają oskarżonego o odmowie przez obrońcę z urzędu złożenia środka odwoławczego, zaznaczając jednocześnie, iż wobec tego wyrok uległ uprawomocnieniu, inne sądy wyznaczają drugiego obrońcę, spotykałam się również z odmową sądu przyjęcia oświadczenia obrońcy do wiadomości, z jednoczesnem żądaniem złożenia środka odwoławczego, mimo przekonania wyznaczonego obrońcy o bezpodstawności takiego odwołania.

Mojem zdaniem obrońca z urzędu, który w chwili wyznaczenia go identyfikuje się z osobą oskarżonego, i który ma obowiązek strzec interesów oskarżonego w ramach prawa i słuszności, winien wyłącznie sam decydować czy w danej sprawie zachodzą tego rodzaju uchybienia, które stanowićby mogły podstawę do odwołania się od wyroku. Inne ujęcie tej kwestji doprowadzićby mogło do zalewu sądów wielką ilością odwołań zgoła z punktu widzenia prawnego nieuzasadnionych oraz do nader szkodliwego przeciągania procesów.

Reasumując wszystkie przepisy, które znajdujemy w k. p. k. odnośnie prawa ubogich, należy dojść do wniosku, iż jest to prawo o charakterze wyjątkowym, które przez sądy udzielane być może w wypadkach specjalnych, wówczas gdy ubóstwo strony zostało należycie stwierdzone. Strony zaś, pragnące uzyskać to prawo, winny ściśle przestrzegać terminów ustawowych, w których o uzyskanie tego prawa ubiegać się mogą.

Warszawa. *Marja Dembicka.*

O należnościach świadków

Przepisy o należnościach świadków nasuwają w praktyce wiele trudności.

Z powodu różnorodnej interpretacji obowiązujących w tej sprawie przepisów często powstają wątpliwości co do ich stosowania, a pozatem często spotykamy się z krytyką tych przepisów.

Z pośród wielu wątpliwości omówię tylko ważniejsze.

Otóż zgodnie z art. 588 k. p. k. świadkowie otrzymują zwrot kosztów podróży i strawne, jeżeli odległość ich miejsca zamieszkania lub pobytu od sądu wynosi najmniej 25 km.

W § 2 tego artykułu mówi się, że świadkowie, żyjący z zarobku dziennego otrzymują nadto wynagrodzenie za stracony wskutek stawiennictwa zarobek.

Ustawa wyraźnie zakreśla minimum odległości potrzebnej do uzyskania zwrotu kosztów, a w § 2 używa wyrażenia „nadto“, co jasno zdaje się wskazuje na to, że utracony zarobek zwraca się wówczas,

gdy posiada się prawo wypływające z § 1. W praktyce jednakże spotykamy się często z zarzutem, że krzywdząco dla świadków interpretujemy ten przepis, mianowicie niektórzy utrzymują, że za utracony zarobek należy się wynagrodzenie nawet wówczas, gdy świadek mieszka w siedzibie sądu. Zdaniem mojem interpretacja ta nie wytrzymuje krytyki nawet przy odpowiedniem zabarwieniu uczuciowem na korzyść świadka.

Już nie względy oszczędnościowe, które w obecnych ciężkich czasach kryzysowych nie mogą być obojętne przy wydawaniu pieniędzy ze Skarbu Państwa, ale interpretacja tego przepisu oparta wyłącznie na przesłankach logicznych, przemawia za stanowiskiem zajętem przez nas w tej sprawie.

Wiele trudności sprawia również sporządzanie rachunków za dojazdy. Przykład: Posterunkowy policji z Zawady, odległej od Zamościa o 9 km., płaci za pociąg 20 gr. lub 50 gr. za autobus, względnie korzysta z bezpłatnego autobusu. Odległość od posterunku do stacji kolejowej wynosi około 300 metrów, do szosy — autobusu (stacji autobusowej niema) około 100 m.; koszta przejazdu zatem wynoszą 40 gr. lub 1 zł., a za dojazd policjant żąda 6 zł. Djety albo mu się wcale nie należą (niema 6 godzin) albo otrzymuje połowę djet, czyli 3 zł.

Z zestawienia tego wynika ogromna niewspółmierność kosztów „przejazdu" do kosztów samego „dojazdu" do właściwego środka lokomocji.

Jeżeli się przytem zważy, że ryczałt na dojazdy przewidziany jest (biorąc ściśle) na dojazd do stacji, a w Zawadzie np. stacji autobusowej niema, to wątpliwem wydaje się, czy w danym wypadku nie byłaby sprzeczna z intencją prawodawcy interpretacja tego przepisu na korzyść policjanta.

Kwestję tę, przypuszczam, wezmą pod rozwagę nasze czynniki miarodajne i wydadzą odpowiednie w tej sprawie wyjaśnienie. Na nas tymczasem ciąży moralny obowiązek należytego sporządzania rachunków.

Obecnie, w chwili podjęcia przez Rząd akcji, mającej na celu jak najdalej idące oszczędności, musimy, zgodnie z zaleceniem wyrażonem przez p. Ministra Sprawiedliwości w okólniku z dn. 13 listopada 1935 r. (Dz. Urz. Nr. 22/35 str. 294), wziąć udział w tej akcji, każdy w swoim zakresie, a co za tem idzie, oględnie stosować przepisy o należnościach świadków.

Z uwagi na przepis art. 265 prawa o austr.s. p., oraz ze względu na art. 154 p. 5 reg. kar., który nakłada na sekretarjat obowiązek sporządzania projektu postanowienia o przyznaniu należności świadkom, biegłym i tłumaczom, urzędnik sporządzający projekt, chcąc stanąć na wysokości zadania, musi być zorjentowany w całokształcie obowiązujących przepisów i umieć w praktyce stosować ich treść.

Z doświadczenia wiemy, że często rachunki nie są dokładnie sprawdzane przy ich zatwierdzaniu, co tembardziej przemawia za tem, aby praca urzędnika była nacechowana jak największą sumiennością i znajomością rzeczy.

Należyte poznanie przepisów zaoszczędzi nam w pracy wiele czasu, a przytem praca nasza zyska na szybkości.

Doceniając ważność pracy samokształceniowej urzędnika i idąc po linji ułatwienia tej pracy, Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądowych w Zamościu zorganizował w tym celu wieczory dyskusyjne z referatami, aby pobudzić kolegów do tej pracy i wspólnie omawiać i opracowywać ważniejsze kwestje, które w praktyce nasuwają trudności i aby w ten sposób przygotować urzędnika do pracy w każdym dziale.

W celu opanowania potrzebnych i wymaganych w urzędowaniu przepisów, niezbędna jest stała czujność urzędnika, stałe śledzenie za zmianami przepisów i systematyczna praca, gdyż jedynie dzięki pracy, pracy wytężonej, może stanąć na poziomie dzisiejszych wymagań w naszej pracy zawodowej.

Zamość. *Bolesław Kozyra.*

Wszczęcie sądowego ścigania karnego

Zadaniem mojem będzie przedstawić w streszczeniu ale w formie zrozumiałej, wszczęcie ścigania karnego.

Nim przejdę do właściwego tematu, dorzucę kilka uwag, które uważam za potrzebne dla lepszego zilustrowania swego zadania. Wyłączam z tematu sprawy o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, a zajmę się tylko sprawami o przestępstwa ścigane przez oskarżyciela publicznego.

Nasuwa się w związku z tem logiczne pytanie.

Kto jest tym oskarżycielem publicznym?

Oskarżycielem publicznym przed wszystkiemi sądami powszechnemi jest prokurator. Podkreślam — przed sądami powszechnemi, — gdyż prócz sądów powszechnych istnieją sądy szczególne, t. j. Sądy Pracy (Dz. Ust. 37/28), Sądy Wojskowe (Dz. Ust. 65/19), różne urzędy rozjemcze i t. d.

Nie od rzeczy będzie zająć się na chwilę pytaniem, skąd wzięła się nazwa „prokurator". Otóż nazwa ta pochodzi z łacińskiego słowa „procuratorium", co oznacza w języku naszym „pełnomocnictwo". Wypływa z tego logiczny wniosek, że prokurator ma pełnomocnictwa do działań w imieniu Państwa — naturalnie do działań określonych w poszczególnych ustawach i rozporządzeniach. Prokurator jest zatem jednostką składową instytucji, którą nazywamy „Prokuraturą", a która jest urzędem stojącym na straży praw Państwa, powołanym w szczególności do wnoszenia i popiera oskarżenia przed sądami. Prokuratura istniała już w XV wieku i to najpierw we Francji, gdzie otrzymała w XIX w. swą organizację. Ciekawem jest również, że do końca XIX wieku instytucja prokuratury nieznaną była prawu angielskiemu, według którego w roli prokuratora występował obywatel

sam i on wnosił i popierał oskarżenie przed sądami tegoż państwa i dzisiaj jeszcze rola jego tamże jest w wysokim stopniu ograniczona. W Polsce organizację prokuratury reguluje ustawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. Ust. 102/32), która weszła w życie z dniem 1.I.1929 r., a dwukrotnie znowelizowana wraz z jej przepisami wykonawczemi (reg. og. Dz. Ust. 110/32).

Po tych wstępnych uwagach, mojem zdaniem koniecznych dla lepszego zrozumienia dzisiejszego referatu, przechodzę do właściwego przedmiotu rozważań, rozpoczynając od postępowania w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądów powszechnych. Postępowanie to regulują przepisy kodeksu postępowania karnego, który obowiązuje od 1.VII 1929 r.

W praktycznem zastosowaniu owego k. p. k. okazała się konieczność znowelizowania niektórych artykułów i w związku z temi zmianami ogłoszono w Dz. Ust. z 1932 r. Nr. 83/735 jednolity tekst tegoż kodeksu postępowania karnego.

Każdy ma prawo, a każdy urząd w zakresie swego działania obowiązek, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, zawiadomić o tem prokuratora, policję, wójta lub sołtysa. Policja dowiedziawszy się o przestępstwie zabezpiecza ślady i dowody oraz zawiadamia o tem prokuratora. Zawiadomienie to nie jest konieczne w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądów grodzkich. Wójt i sołtys również mają obowiązek zabezpieczyć ślady i dowody przestępstwa i bezzwłocznie zawiadomić o tem policję.

Prokurator dowiaduje się zatem o popełnionem przestępstwie w dwojaki sposób. Pośrednio przez policję lub też bezpośrednio. Prokurator otrzymawszy takie zawiadomienie przeprowadza w miarę potrzeby dochodzenie bezpośrednio (sprawy nagłe lub zawiłe), bądź też za pośrednictwem policji, dając jej stosowne zlecenia. Podkreślić tu wypada, że nietylko prokurator, ale i policja państwowa ma prawo wzywać osoby do stawienia się pod zagrożeniem przymusowego sprowadzenia lub skazania na grzywnę (art. 117 k. p. k.) w razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa.

Przeprowadzenie dochodzenia ma na celu wyjaśnienie, czy istotnie popełniono przestępstwo, kogo można o nie podejrzewać i czy jest dostateczna podstawa do wszczęcia postępowania sądowego.

Jeżeli dochodzenie nie dało dostatecznych podstaw do wszczęcia postępowania sądowego, *prokurator umarza* dochodzenie, lub jeżeli z samego dochodzenia wynika, że w zarzuconym komuś czynie brak cech przestępstwa, to prokurator odmawia ścigania. W jednym i w drugim wypadku następuje to w formie postanowienia. O takiem postanowieniu zawiadamia się pokrzywdzonego za zwrotnem poświadczeniem odbioru, t. zn. za dowodem doręczenia. O umorzeniu zawiadamia się również osobę, którą sąd przesłuchał jako podejrzaną, lub jeżeli osoba podejrzana była poprzednio aresztowana. Na postanowienie o odmowie ścigania lub umorzenia dochodzenia służy pokrzywdzonemu zażalenie w ciągu 7 dni. Zażalenie wnosi się do prokuratora, który wydał postanowienie, a rozstrzyga je prokurator apelacyjny. Na odmowne postanowienie prokuratora apelacyjnego służy dalsze zażalenie również w ciągu 7 dni do sądu apelacyjnego. W razie uchylenia postanowienia prokuratora, sąd apelacyjny nakazuje uzupełnienie dochodzenia, lub wniesienie aktu oskarżenia. Jeżeli *oskarżyciel publiczny* uzna, że wyniki dochodzenia dają dostateczną podstawę do wszczęcia postępowania sądowego, to składa on wniosek o przeprowadzenie śledztwa przez sędziego śledczego (art. 262 i nast. k. k.) lub składa sądowi akt oskarżenia. Przy omawianiu umorzenia dochodzenia podkreślałem, że dochodzenie umarza prokurator a przy wniesieniu aktu oskarżenia nie wymieniłem prokuratora lecz oskarżyciela publicznego. Czy poza prokuratorem jest jeszcze ktoś oskarżycielem publicznym? — owszem, oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami jest prokurator, a prócz niego może być oskarżycielem policja państwowa w sprawach należących do właściwości sądów grodzkich.

Policji państwowej wolno wnosić i popierać oskarżenie w sprawach należących do właściwości sądów grodzkich — nie wolno jednak policji umarzać dochodzenia, tylko musi ona w tym celu przesłać akta dochodzenia stosownie do właściwości sądowi grodzkiemu lub prokuratorowi.

Poznań. *Telesfor Dziurkiewicz.*

Fundacja im. Leona Supińskiego

Co rok w pierwszej połowie czerwca zbiera się komitet Fundacji imienia Leona Supińskiego i z odsetek od kapitału fundacji przyznaje nagrody tym urzędnikom sądowym Okręgu Apelacyjnego Warszawskiego, którzy przy nieskazitelnej służbie odznaczają się szczególną gorliwością i wykazują twórczą inicjatywę w wykonywaniu swych obowiązków. (Akt fundacji i regulamin podaliśmy w Nr. 3/34 „Apelu").

Kandydatów do nagród przedstawiają prezesi i prokuratorzy sądów oraz zrzeszenia urzędników sądowych z terenu apelacji warszawskiej w terminie do dnia 30 kwietnia.

Kilka lat temu, w momencie powstania Fundacji, podaliśmy obszerne sprawozdanie i rok rocznie podajemy wyniki uchwał komitetu Fundacji w naszem piśmie zawodowem. Mimo to napływa stosunkowo niewielka ilość wniosków, przedstawiających kandydatów do nagród.

Kładziemy to na karb przeoczenia. Zarówno prezesi i prokuratorzy sądów okręgowych, jak i kierownicy zrzeszeń urzędniczych w nawale pracy i ciągłych trosk życiowych zapominają, że *w terminie do 30 kwietnia* należy przedstawić odpowiednich kandydatów. Lecz pomimo usprawiedliwiających, ale tylko

do pewnego stopnia okoliczności, nie możemy nie wyrazić zdziwienia, szczególniej pod adresem Zarządów Zrzeszeń w apelacji warszawskiej, że tak ważną sprawę przeoczają.

Rok rocznie kilku urzędników jest obdarowanych z odsetek fundacji nagrodą w wysokości jednomiesięcznej pensji. Tej sprawy nie należy bagatelizować w dzisiejszych ciężkich czasach, lecz poza tem kryje się jeszcze inna ważna rzecz — moralna nagroda, będąca wyrazem uznania za pracę tak w urzędzie, jak i za obywatelską i koleżeńską pracę na terenie organizacji zawodowej, bo i ta okoliczność jest bardzo poważnie brana pod uwagę. Nad tą ostatnią okolicznością może zastanowiłyby się te okręgi, które są jeszcze niezrzeszone, słabo przejawiają swą działalność, a w pierwszym rzędzie ci koledzy i koleżanki, które do Zrzeszeń nie należą. Prosimy pomyśleć: **publiczne uznanie władz, wyróżnienie i w dodatku jednomiesięczna pensja. Każdy z pośród kolegów, mający zdrowe ambicje, powinien ubiegać się w szlachetnej rywalizacji o nagrodę imienia Leona Supińskiego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.**

Komunikat

Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państw. w sprawach emerytalnych

Kongres Centralnej Rady Pracowniczej odbyty dnia 24 listopada 1935 r. ujawnił w całej pełni nastroje świata pracowniczego, wywołane dekretami obniżającemi uposażenia pracowników państwowych i odbierającemi emerytom ich dobrze nabyte prawa. Nie zdołał on jednak zmienić nieprzejednanego stanowiska Rządu; wobec tego Reprezentacja Zawodowa Pracow. Państwowych podjęła energiczną i wszechstronną akcję, zmierzającą do kolejnego zwalczania krzywdzących dekretów.

Największe ciosy padły na emerytów państwowych, których uposażenia obciążono nietylko nadzwyczajnym podatkiem od wynagrodzeń i znacznie podwyższonym podatkiem dochodowym, ale nadto postanowiono je zmniejszyć przez odjęcie 1/4 części lat służby zaborczej, naruszając w ten sposób przyjęte zobowiązania międzynarodowe, prawa przyznane polskiemi ustawami i stwarzając dla urzędników czynnych, małozachęcający stan niepewności co do zabezpieczenia przyszłości.

Z końcem stycznia r. b. zreformowano na posiedzeniu Kierownictwa reprezentacji uchwały Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, domagające się wszczęcia szerokiej akcji na terenie Rządu, Ciał Ustawodawczych i prasy, w celu zniesienia dekretu Prezydenta R. P. z dn. 22.11.1935 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 86). Dając szczególny wyraz wadze, jaką Reprezentacja przywiązuje do tej sprawy, Kierownictwo jej postanowiło przesłać odpowiedni memorjał na ręce Rządu oraz zgłosić prośbę o audjencję u Pana Premjera i u Pana Ministra Skarbu, celem skłonienia ich do rewizji dotychczasowego stanowiska w sprawie emerytów państwowych. Reprezentacja zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że decyzja leży wyłącznie w rękach Rządu; z uwagi jednak na konstytucyjne uprawnienia Ciał Ustawodawczych, Kierownictwo Reprezentacji podjęło równocześnie akcję na terenie Sejmu, i w tym celu zwołało przedewszystkiem posiedzenie Kierownictwa przy współudziale posłów sejmowych, którym też wręczono opracowany przez Związek Pol. Zrzesz. Emeryt. projekt ustawy (z uzasadnieniem), nowelizującej cytowany dekret Prezydenta R. P. Na posiedzeniu tem ustalono również formę współpracy z posłami na najbliższą przyszłość, przez powołanie wspólnej Komisji na terenie Sejmu. Niestety jednak, posłowie sejmowi tego postanowienia nie zrealizowali, wskutek czego prezes Reprezentacji i jej członkowie tylko w sposób dorywczy stykali się z posłami, dostarczając im potrzebnych informacyj. P. przewodniczący sejmowej Komisji budżetowej udzielał prezesowi Reprezentacji przychylnych zapewnień, nie kryjąc zresztą trudności, jakie wiążą się z koniecznością wskazania źródła pokrycia dla 12 milj. zł., t. j. kwoty, jaką Rząd zamierza uzyskać przy realizacji dekretu. Reprezentacja zawodowa wychodząc z założenia, że sprawa nowelizacji omawianego dekretu będzie próbą siły Sejmu i jego autorytetu w społeczeństwie, zaprosiła wszystkich posłów i senatorów na nadzwyczajne posiedzenie Reprezentacji Zawod. Prac. Państwowych w rozszerzonym składzie przy udziale delegatów z prowincji — które odbyło się dnia 9 lutego r. b. w Warszawie. W wygłoszonym referacie, wskazano na nieścisłość informacyj udzielonych komisji sejmowej przez przedstawiciela Rządu i wskazano na treść traktatów konwencyj międzynarodowych, które zapewniają nienaruszalność praw emerytów z wszystkich trzech zaborów. Na to posiedzenie przybyło 5 (pięciu) posłów sejmowych i na posiedzeniu powzięto uchwałę, domagającą się od Rządu i Sejmu zniesienia krzywdzącego dekretu.

Z początkiem lutego Reprezentacja zgłosiła prośbę o audjencję dla jej delegacji u Pana Premjera i u Pana Ministra Skarbu. P. Premjer zasłonił się nawałem zajęć i skierował Reprezentację do Pana Ministra Skarbu, którego sprawa ta najbliżej dotyczy. P. Minister Skarbu oświadczył gotowość przyjęcia delegacji, jednakże nie pozwalał mu na to brak czasu, co Reprezentacja skłonna była uważać za odmowę Rządu na zmianę stanowiska w sprawie dekretu. Jakoż w dniu 27 lutego r. b. odbyło się trzecie czytanie budżetu w Sejmie, a po uchwaleniu go w godzinach popołudniowych zwołano Komisję budżetową dla rozpatrzenia wniosku o nowelizację dekretu, gdzie Rząd mógł już zasłonić się ustalonemi pozycjami dochodów i wydatków, jakkolwiek sprawa ta dla nowelizacji dekretu nie ma zasadniczego znaczenia. Wobec takiego stanowiska Rządu, posłowie już nie podtrzymywali swego wniosku i zgodzili się na rezolucję Pana Prze-

wodniczącego Komisji budżetowej, która niestety nie zwalnia emerytów z krzywdzącego ciężaru.

Jak już wyżej wspomniano, Reprezentacja uważała od początku, że cały ciężar decyzji leży w rękach Rządu i, że bez jego zgody Sejm nie zdobędzie się na żaden krok samoistny; z tem większem ubolewaniem stwierdzić należy, że niektóre organizacje emerytalne, nie poczuwające się do obowiązku solidarności ze Związkiem Pol. Zrzesz. Emeryt., a zatem także z Reprezentacją Zawod. Prac. Państw., nie orjentując się zaś w terenie ani w metodach akcji — na własną rękę przeprowadzały rozmowy z czynnikami rządowymi i sejmowymi, zgłaszając nawet gotowość do niedopuszczalnych ustępstw, co spotkało się z energicznym protestem prezesa Reprezentacji. Ten sposób szkodzenia sprawie i wprowadzenia chaosu organizacyjnego, powinien być raz na zawsze wykluczony.

W sytuacji wytworzonej ostatnią uchwałą komisyjną zachodzi potrzeba dalszej energicznej akcji przeciw-dekretowej. Reprezentacja zawodowa będzie ją prowadziła nieustannie póty, póki celu swego nie osiągnie, uważa bowiem, że względy prestigowe nie zdołają żadną miarą przeważyć ciężkiej krzywdy emerytów, dokonanej z naruszeniem autorytetu prawa w Państwie. Wskutek tego po zreformowaniu uchwał powziętych przez Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych dn. 28 lutego r. b. — zebranie prezesów organizacyj wchodzących w skład Reprezentacji Zawodowej Prac. Państw. powzięło dnia 2 marca r. b. następującą uchwałę:

„Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państowych nie może pogodzić się z myślą, że w chwilach poprzedzających ważne decyzje dla pracowników czynnych i emerytowanych, prośby jej delegacji o audjencję nie bywają uwzględniane ani przez Pana Premjera ani przez Pana Ministra Skarbu, mimo udzielonych zapewnień o chęci współpracy z organizacjami pracowniczemi.

Reprezentacja Zawodowa Prac. Państw. będąca terenem porozumienia największych centrali pracowników administracyjnych, kolejowych, pocztowych, nauczycielstwa i innych ustosunkuje się zawsze pozytywnie do potrzeb Państwa, jednakże nie może hamować naocznego rozgoryczenia pracowników wszystkich resortów w wypadkach naruszania autorytetu prawa i zasad słuszności, którego niezaprzeczonym przykładem jest odjęcie części lat służby zaborczej emerytom państwowym.

W tych warunkach Reprezentacja Zawodowa Prac. Państw. musi domagać się usilnie jak najrychlejszego ukonstytuowania Komisji zapowiedzianej przez Rząd dla zbadania problemu emerytalnego i powołania do niej delegatów Reprezentacji; do czasu zaś zrealizowania wniosków tej Komisji, Reprezentacja Zawodowa Prac. Państw. uważa za rzecz konieczną wstrzymanie wykonania dekretu Prezydenta R. P. z dnia 22.11.1935 r. Nr. 85 i wydanie w tym kierunku odpowiednich zarządzeń".

Uchwała ta będzie w najbliższych dniach przedłożona Rządowi wraz z odpowiednim uzasadnieniem.

Z życia naszych Stowarzyszeń

GNIEZNO. — **Sprawozdanie z Walnego Zebrania członków Koła.** — W niedzielę, dn. 26 stycznia 1936 r. w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gnieźnie odbyło się Walne Zebranie członków Koła, na którem mąż zaufania Koła kol. Stefan Święcicki zdał sprawozdanie z działalności Koła.

Przemówienie kol. Święcickiego w obszernem streszczeniu przedstawia się następująco:

„Po raz pierwszy staję przed Wami Koledzy, aby zgodnie z wymogami statutu zawartemi w rozdziale VIII art. 28 ust. 2 lit. b), zdać i przedstawić Wam szczegółowy bilans z działalności mej pracy jako męża zaufania tutejszego Koła za rok ubiegły.

Przedewszystkiem w wielkiej mierze dawał się odczuwać dotkliwie brak ściślejszego kontaktu z Władzami Okręgu, bowiem łącznikiem między tutejszym Kołem, a Poznaniem, były komunikaty pisemne. Konieczność zawiązania i utrzymania stałego kontaktu stawała się tembardziej paląca, że działalność tutejszego Koła w mniejszym lub większym stopniu, traciła na sile — tworząc nawet w ostatnim czasie fermenty wśród tutejszych członków.

Działalność sekretarjatu miejscowego Koła polegała na załatwianiu bieżących spraw.

Jednomyślną uchwałą powziętą na Zebraniu w dn. 4 listopada 1935 r. powołano do życia Sekcję referatu odczytowego, któraby obejmowała dziedzinę życia, będącą w związku ze stanowiskiem urzędnika sądowego. Tematy odczytów miały być wygłaszane na życzenie zainteresowanych. Działalność tej Sekcji należy do przyszłości.

Stwierdzam jeszcze, że doznawałem życzliwego poparcia w pracy tutejszego Koła u p. p.: Prezesa Sądu Okręgowego — Reklajtysa, Wiceprezesa tegoż Sądu — dr. Gumińskiego i Kierownika Sądu Grodzkiego — Osten-Sackena, za co Im na tem miejscu serdecznie dziękuję.

Podczas mej kadencji odbyły się dwa zebrania przy każdorazowym udziale przedstawiciela Władz Związku Okręgowego z Poznania. Frekwencja na zebraniach była mierna — od 24 do 28 członków.

W sprawozdaniu uwzględniłem tylko najważniejsze i najżywotniejsze sprawy, nie przedstawiając, ani wykazując, ile często napięcia nerwów kosztowało uzgodnienie tej lub owej rzeczy i jej wykonanie. Nie podniosłem też ważnej kwesji, która we wszystkich Związkach pokutuje, t. j. dużo inicjatywy, wiele zapleczних podszeptów, prześwietnie pomysły i projekty, a do wykonania brak sił i dość często chęci. W końcu nie siliłem się, aby przedstawić, ile cierpliwości i pobłażliwości wymaga właśnie kontynuowanie i ciągłe czuwanie nad punktualnem wykonaniem choćby najmniejszej drobnostki, jaką np. jest ściąganie składek.

Wyjątkowo ciężka sytuacja Państwa, bardzo trudne warunki finansowe Koła, niepomyślne warunki materjalne członków, ich stałe utyskiwania, szemrania i w różny, często nawet bardzo przykry sposób okazywane niezadowolenie z działalności Władz Okręgu w ogólności, a w szczególności w dobie ostatniej obniżki uposażeniowej z racji reformy podatkowej wysuniętego programu budżetowego, p. Ministra Skarbu Kwiatkowskiego, — zniechęcają członków do współpracy.

Ufam jednak i twierdzę, że konieczności państwowe nie pozwoliły na pełne realizowanie zadań statutowych, i obronę bytu materjalnego zrzeszonych członków, jednakowoż Zarząd Władz Okręgu dokłada wszelkich wysiłków, aby przetrwać okres niepomyślny i prowadzić członków w miarę swych sił i możliwości ku lepszym i owocniejszym czasom. Nam nie należy upadać na duchu — mówiąc słowami poety: *„Na nic się nie oglądać. Nie świecić — ale palać. Nie błagać — ale żądać. Odzienie zewlec sutsze, robocze suknie wzuć, choć dni do pracy krótsze, nam myśleć wciąż o jutrze — I kuć... I kuć... I kuć...*

Podniety i wydajnej pracy oczekuje Zarząd od Was Koledzy, gdyż od Waszej spoistości i zmysłu organizacyjnego zależy istnienie i rozwój naszego Związku. Bądźmy karnymi żołnierzami w poczuciu obowiązkowości organizacyjnej — ale i strażnikami na najbardziej wysuniętym szańcu swoich uprawnień.

Podając niniejsze sprawozdanie do waszych Koledzy rozważań, proszę o dużo — bardzo dużo — wyrozumiałości, choć jestem przeświadczony, iż w miarę sił i możności starałem się sprostać włożonym na mnie zadaniom".

Po przedstawieniu stanu finansowego Koła przez kol. Koźmę, skład Zarządu w wyniku wyborów ukonstytuował się następująco: Święcicki Stefan — prezes, Zydorowicz Stanisław — wiceprezes, Kulas Mieczysław — sekretarz, Hernes Ludwik — zast. sekretarza, Bielawowski Ludwik — skarbnik, Rzepczyński Jan — zast. skarbnika.

Komisja Rewizyjna: Deresiński Edmund, Siniecka Marja, Werner Jan, Scheffs Sylwester, Małecki Józef.

Delegaci na Walne Zgromadzenie: Deresiński Edmund, Koźma Bronisław, Święcicki Stefan, Szymański Kazimierz.

KATOWICE. — **Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia.** — W dniu 15 marca b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Katowickiej. Na wstępie przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłego w ubiegłym roku kol. ś. p. Juljana Krzykowskiego.

Następnie Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności, którego większą część wypełniło przemówienie prezesa Stowarzyszenia, kol. Trzemżalskiego. Tak sprawozdanie, jak i dyskusja nad niem obejmowały sprawy najbardziej aktualne, a dotyczące ogółu urzędników sądowych. Z ważniejszych, poruszonych na Walnem Zgromadzeniu spraw należałoby wspomnieć o zniesieniu obecnie obowiązującej ustawy uposażeniowej i wprowadzeniu nowej, wzorowanej na ustawie z roku 1923, o zmianie tabeli stanowisk, o wymianowaniu prowizorycznych urzędników stałymi i o zniesieniu ograniczeń w zakresie nabytych praw emerytalnych. Pozatem szeroko omawiano sprawę sprzedaży znaczków sądowych, której rozwój umożliwił Stowarzyszeniu obdarowanie w okresie Świąt Bożego Narodzenia biednych wdów, bezzwrotnemi zapomogami.

Po ustaleniu preliminarza budżetowego na rok 1936, wybrano nowy Zarząd w następującej obsadzie:

Prezes Władysław Trzemżalski, I wiceprezes Jan Majcher, II wiceprezes Maksymiljan Lichtblau, sekretarz Alfred Furmanik, zast. sekretarza Jan Patyk, skarbnik Józef Mżyk, zast. skarbnika Leon Młynarczyk oraz członkowie Zarządu: Jan Jeż, Alojzy Zieliński, Franciszek Słowik, Elżbieta Kusiówna, Gustaw Kubica. Jako zastępców członków Zarządu wybrano kol.: Stanisława Tasarka, Wilibalda Altanera, Jana Kloskę i Józefa Strzelca.

Pozatem wybrano Sąd Koleżeński w składzie kol.: Mikołaja Piórki, Teodora Deji, Franciszka Kaczmarka, Michała Fentona i Rudolfa Morcinka; jako zastępców kol.: Pawła Korzucha Zygmunta Mydlarczyka, Jana Likę, oraz Komisję Rewizyjną w składzie kol.: Wiktora Kempnego, Ludwika Kazikowskiego i Władysława Piechucha i jako zastępców kol.: Józefa Kaniuta i Antoniego Cimałę.

W końcowej części Walnego Zgromadzenia apelowali członkowie, by nowowybrany Zarząd odniósł się do Zarządu Głównego w sprawie intensywniejszej pracy na terenie związkowo-zawodowym.

WARSZAWA. — **Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Okręgu Apelacyjnego.** — W dniu 21 marca 1936 r. w lokalu Warszawskiego Sądu Apelacyjnego odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Zrzeszenia Okręgu Apelacyjnego w Warszawie, w obecności Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Pana Piotra Orłowskiego.

Zebranie zagaiła kol. Janina Koneczna i zaproponowała na przewodniczącego Zgromadzenia kol. Leonarda Charkiewicza, co zostało przyjęte jednogłośnie. Przewodniczący zaprosił do Prezydjum kol. kol.: Jana Bolesława Stokowskiego z Białegostoku i Władysława Stodołkiewicza z Piotrkowa, oraz na sekretarza Halinę Alchimowicz z Warszawy.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, podnosząc cele i zadania nowopowstałego Zrzeszenia, które będzie jednoczyło rozproszone wysiłki istniejących dotąd Stowarzyszeń Okręgowych i przyczyni się do konsolidacji życia urzędniczego. Pan Prezes ze swej strony obiecał poparcie i życzliwe ustosunkowanie się do Zrzeszenia Apelacyjnego.

Po przemówieniu Pana Prezesa zabrał głos prezes Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. kol. Wacław Sikorski, składając imieniem zebranych podziękowanie Panu Prezesowi za zaszczycenie swoją obecnością — Zgromadzenia Zrzeszenia Apelacyjnego, które powstało pod Jego auspicjami. Po omówieniu w streszczeniu celów i zadań Zrzeszenia, zaznaczył, że inicjatorami tej instytucji byli kol. Koneczna i kol. Charkiewicz, i w imieniu zebranych złożył im również podziękowanie za położone zasługi, zaś Pana Prezesa prosił o opiekę w realizowaniu zamierzeń.

Następnie przemawiali reprezentanci innych Zrzeszeń Apelacyjnych: kol. Olejowski — Lwowskiego i Krakowskiego, kol. Leon Ossowski — Poznańsko-Pomorskiego oraz kol. redaktor J. Przyłuski — Stowarz. Urzędn. Sądu Najwyższego, witając w gorących słowach Walne Zgromadzenie i fakt powstania Zrzeszenia Apelacyjnego oraz życząc owocnej pracy i pomyślnego rozwoju organizacji.

W dalszym ciągu przedstawiciele Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Okręgów Sądowych: Płocka, Siedlec, Białegostoku, Sosnowca, Mławy i Piotrkowa zgłosili swój akces do Zrzeszenia Apelacyjnego imieniem swoich Zarządów i członków.

Przedstawiciele Łódzkiego Okręgu złożyli oświadczenie, że całkowicie przyłączają się do idei powstania Zrzeszenia Apelacyjnego i przystąpienia do niego, lecz chcieliby uprzednio wyjaśnić pewne sprawy natury formalnej, co ma nastąpić w niedługim czasie.

Po przeczytaniu przez przewodniczącego uchwał poszczególnych Zrzeszeń Okręgowych i nadesłanych depesz gratulacyjnych, przystąpiono do dalszych obrad.

Celem obliczenia ogólnej ilości głosów zebranie powołało Komisję Mandatową w osobach kol. kol.: E. Ludwikowskiego, A. Rywczaka i R. Toczyskiego.

W dłuższem przemówieniu, poświęconem programowi działalności Zrzeszenia, kol. Sikorski podkreślił, że nowopowstałe Zrzeszenie jest szerszą organizacją od dotychczas istniejących i jako taka będzie centralizowała wysiłki urzędników w obronie ich praw i interesów, nie ograniczając przytem indywidualnej działalności poszczególnych kół okręgowych. Poru-

szył m. in., że wysiłki dotychczasowe poszczególnych Stowarzyszeń Okręgowych nie mogły dać poważniejszych rezultatów, jako zbyt rozproszone, dopiero Zrzeszenie Apelacyjne prędzej zrealizuje w szerszym zakresie zadania gospodarcze oraz stworzy obronę praw i interesów zrzeszonych.

Przemówienie kol. Sikorskiego wywołało ożywioną dyskusję, po której przystąpiono do wyborów Władz Zrzeszenia, przyczem została wyłoniona „Komisja Matka" w osobach kol. kol.: W. Sikorskiego, W. Rywczaka, E. Ludwikowskiego, L. Turanta, Nowakowskiego, Wyszkowskiego i Grali.

Zaproponowana przez „Komisję Matkę" lista kandydatów do Zarządu w składzie:

ZARZĄD

Prezes — **Koneczna Janina** (W-wa), I wiceprezes — **Ludwikowski Wincenty** (W-wa), II wiceprezes — **Ciepliński Wincenty** (Siedlce), sekretarz — **Jaroszyński Józef** (Sąd Apel. Warsz.), skarbnik — **Toczyski Ryszard** (N. T. A.), zast. sekr. — **Krajewski Feliks** (S. Gr. W-wa), zast. skarbnika — **Brosz Zbigniew** (S. Gr. w W-wie), **Charkiewicz Leonard** (Sąd Apel.), **Szymulski Marjan** (S. Odw. w W-wie), **Turant Leonard** (Prok. Sąd. Okr. W-wa), **Rywczak Antoni** (Płock), **Nowakowski Edward** (Sosnowiec), **Stodołkiewicz Władysław** (Piotrków), **Stokowski Bolesław Jan** (Białystok), **Łęcki Jan** (Mława), **Ruthe Edmund** (Piotrków).

ZASTĘPCY

Alchimowicz Helena (S. Apel. W-wa), **Wyszkowski Feliks** (S. Gr. W-wa), **Chropacz Franciszek** (Sosnowiec), **Grala Czesław** (Siedlce), **Urbański Józef** (Płock).

KOMISJA REWIZYJNA

Dobrzańska Irena (S. Apel. W-wa), **Kryszewski Tadeusz** (Płock), **Fronczak Eugenjusz** (S. G. W-wa).

ZASTĘPCY

Domiczek Gustaw (N. T. A.), **Ćmieliński Jan** (Mława), została przyjęta przez zebranych en bloc przez aklamację.

Następnie po ożywionej dyskusji została uchwalona składka członkowska w wysokości 1 zł. miesięcznie i wpisowe w wysokości 2 zł. dla nowowstępujących członków. Członkowie, należący do istniejących Kół wpisowego nie uiszczają.

Na zakończenie zebrani upoważnili nowoukonstytuowany Zarząd do czynienia wydatków w pierwszym roku gospodarczym w granicach wpływów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Strój urzędowy komorników sądowych

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości

z dnia 31 grudnia 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 9/36, poz. 98)

Na podstawie art. 265 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 6 lutego 1928 r. (Dz. Ust. R. P. z 1932 r. Nr. 102, poz. 863), zarządzam co następuje:

§ 1. Strój urzędowy komorników sądowych powinien odpowiadać niżej podanym przepisom i wzorom.

§ 2. Zasadniczy kolor stroju jest czarny, zaś dystynkcyj — złoty; guziki z żółtego metalu (złota) z orłem państwowym; rozmiary guzików: duży — 23 mm. średnicy, mały — 17 mm. średnicy i na czapkę — 10 mm. średnicy.

§ 3. Strój urzędowy składa się z kurtki, spodni, płaszcza i czapki:

a) kurtka z kołnierzem wykładanym (tabl. Nr. 1) z dwoma rzędami guzików dużych, w każdym rzędzie po 4, zapinana na 3 guziki; u dołu kurtki 2 boczne kieszenie z patkami, kryte. Mankiety na rękawach okrągłe, wysokości 10 cm., z dwoma małemi guzikami. Długość kurtki taka, aby dół jej z tyłu dotykał płaszczyzny siedzenia przy pozycji siedzącej. Na kołnierzu patki z fioletowego aksamitu, w kształcie prostokąta o podstawie 3 cm. i wysokości 5 cm., zakończonego u góry trójkątem równoramiennym o wysokości 2 cm.; pośrodku patki orzeł państwowy nakładany lub haftowany wysokości i szerokości 2 cm.; od góry i od dołu patki do orła ciągnie się pośrodku patki złoty galon haftowany lub nakładany, szerokości 3 mm. (tabl. Nr. 2). Kołnierz, mankiety na rękawach, patki na kieszeniach i brzegi kurtki obramowane wypustką aksamitną koloru fioletowego.

Do kurtki należy nosić koszulę białą, oraz biały kołnierz, krawat czarny;

b) spodnie długie do trzewików, kroju cywilnego, równej szerokości w dole i w kolanie (bez mankietów), z wypustką aksamitną koloru fioletowego. Trzewiki czarne;

c) płaszcz kroju według załączonego wzoru (tabl. Nr. 3), z dwoma rzędami guzików dużych, w każdym rzędzie po 6, zapinany na 4 guziki, a podczas zimna na 6 guzików; w tyle pęto (dragonik) przytwierdzony w stanie zapomoca 2 dużych guzików; u dołu z tyłu rozcięcie z czterema małemi guzikami. Na kołnierzu płaszcza patki takie, jak na kołnierzu kurtki. Kołnierz, brzegi płaszcza, mankiety na rękawach patki na kieszeniach i dragonik również obramowane, jak na kurtce;

d) czapka angielska (tabl. Nr. 4 a) i b) z materjału koloru czarnego, z daszkiem ze skóry czarnej lakierowanej, 6 cm. długości, ze złotą podpinką szerokości 1 cm.; podpinka przytwierdzona do czapki dwoma małemi guzikami. Dokoła górnego szwu czapki wypustka aksamitna koloru fioletowego. Wokoło czapki aksamitny otok również koloru fioletowego. Wzdłuż górnej krawędzi otoku złoty płaski sznur, szerokości 5 mm. Na rondzie czapki nad otokiem orzeł państwowy bez tarczy, z żółtego metalu (złoty) wysokości i szerokości 4 cm. (tabl. Nr. 5). Na otoku czapki poniżej orła okrągła gwiazda złota — rozeta (tabl. Nr. 6).

§ 4. Komornikom sądowym przeniesionym w stan spoczynku nie przysługuje prawo noszenia stroju urzędowego.

§ 5. Koszt wykonania stroju urzędowego ponoszą komornicy sądowi.

§ 6. Komornicy obowiązani są używać przewidzianego niniejszem rozporządzeniem stroju urzędowego od dnia 1 lipca 1936 r.; z dniem tym traci moc obowiązującą przepis § 39 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 1 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 107, poz. 886).

Minister Sprawiedliwości: **Czesław Michałowski**

Redakcja i Administracja (tel. 11-10-76), Warszawa, pl. Krasińskich 5.

Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—10, z wyjątkiem niedziel i świąt

Konto Zarządu Centralnego Związku w P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr.

Członkowie Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. otrzymują „Apel" bezpłatnie.

Naczelny Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: **Związek Zrzeszeń Urzędn. Sądowych i Prokurat. Rz. P.**

ZARZĄD ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH APELACJI KRAKOWSKIEJ W KRAKOWIE

stosownie do § 26 statutu Związku, zwołuje niniejszem doroczne

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w **Krakowie, dn. 19 kwietnia r. b.** (niedziela) **o godz. 10 rano,** w sali rozpraw Nr. 100 Sądu Apelacyjnego w Krakowie, ul. Grodzka 52, II p., brama I.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i sprawdzenie pełnomocnictw.

2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

3) Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za 1935 r.: a) ogólne, b) kasowe.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

5) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

6) Wybór Władz Związku: 24 członków Wydziału i 6 zast., 5 członków Komisji szkontrującej, 3 członków oraz 2 zastępców Sądu Polubownego.

7) Wybór delegatów: a) do Związku Zrzeszeń Urz. Sądowych i Prokuratorskich R. P. w Warszawie, b) do Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych woj. krakowskiego w Krakowie.

8) Uchwalenie wpisowego dla nowowstępujących członków.

9) Uchwalenie budżetu na rok administracyjny 1936.

10) Uchwalenie nowego statutu, przyjętego przez Zrzeszenia Urzędn. Sądowych i Prokuratorskich w całej Polsce.

11) Wolne wnioski i interpelacje.

Gdyby w zapowiedzianym terminie nie zebrała się odpowiednia ilość członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinę po tymże terminie, przyczem uchwały powzięte są ważne bez względu na ilość obecnych członków (§ 19 statutu).

Przypominamy, iż w myśl § 19 statutu, członkowie mogą reprezentować na podstawie pisemnego pełnomocnictwa najwyżej 10 członków, mieszkających poza Krakowem.

Wszelkie wnioski przeznaczone na Walne Zgromadzenie, prosimy nadsyłać na ręce Prezydjum Związku Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej w Krakowie, ul. Grodzka 52, najpóźniej na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

ZA ZARZĄD

Prezes (—) **Ferdynand Wadowski**

Sekretarz (—) **Władysław Białoń**

DRUKARNIA
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOW. SAMORZ. TERYT. R. P.
WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH 6
TELEFON Nr. 11-44-04